

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 20.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie 8.
Półrocznie 4.
Kwartalnie 2.
Pranumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 13. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym linij za jego miejsce 6 kop., z usztywnieniem wzdłuż części powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale i wierszowo ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli usztywnienie dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dnia: Grzegorz P. D. K.
Intro: Niocefora P. Modesty.
Wschód słońca o godz. 6 m. 29. Zachód o godz. 5 m. 58.
Długość dnia godz. 11 m. 24. Przybyło dnia godz. 3 m. 46

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Handel międzynarodowy w 1891 roku.

Na podstawie danych, zawartych w publikacji „Annales du commerce exterieur” Neumanna-Spallarta, „Wiadomości finansowe” zastanawia się nad głównymi prądami, które w ciągu roku zeszłego zapanowały w dziedzinie handlu międzynarodowego. Dane te, zdaniem pisma, świadczą przedewszystkiem o pewnym zacienieniu granic zamykania międzynarodowej i o przebytej przez handel i przemysł wstrząsaniach.

Jedną z najgłówniejszych właściwości handlu międzynarodowego w czasach ostatnich jest wzrastająca konkurencja na rynkach zamiany krajów najodleglejszych, które dotychczas, albo wcale, albo w słabym stopniu, brały udział w handlu. Wywarło to wpływ niemały na udoskonalenie dróg komunikacji (techniki budowy statków, dróg żelaznych i postępy elektryczności), znoszących prawie do znikąd zbytek odległości zarówno pod względem czasu, jak i ceny przewozu, zwłaszcza przy ciągłej konkurencji taryf młostwa współzawodniczących parostatkowych i kolejowych przedsiębiorstw, premii, wydawanych przez rządy w celach rozwoju stosunków pod flagą narodową i t. p.

Wpływ tego, wciąż się rozwijającego udziału w handlu międzynarodowym najodleglejszych zakątków kuli ziemskiej, ujawnia się już od lat wieli w niżeniu cen na przedmioty pierwszej potrzeby i materiały surowe, a ze szczególną jasnością przejawia się właśnie w roku ubiegłym. Neurodzaj ziół, który dotknął całą prawie Europę, w mniejszym lub większym stopniu, w związku z wpływem nieswietnych zbiorów lat poprzednich i ogólnym wyczerpaniem zapasów, budził obawy co do zapewnienia dostatecznej dla spozycia ilości zboża, a w każdym razie co do zbytekniej wyższości cen. W rezultacie przecież nikt nie nastąpił ani jedno, ani drugie, ale nawet zupełny zakaz wywozu zboża z Rosji nie wywarł istotnego wpływu na bieg interesów na rynkach europejskich, chociaż Rosja jest jedną z główniejszych, a w każdym razie najbliższych dostawczycelek tego produktu.

Przywóz z Ameryki przeważnie, potem z Indji i Australji — w zupełności pokrył całe zmocnienie zapotrzebowania zboża w Europie. Zapasy zboża ku końcowi roku okazały się tu znacznie większe, niż na początku, a słaba, względnie, wyższa cen.

wynikająca z neurodzaju i braku taniego zboża ruskiego, które zawsze zniża ceny swych zaatlantyckich konkurentów, począła znikać w początkach roku bieżącego.

Równocześnie ze zniżką cen na materiały surowe, dostarczane na rynki europejskie z coraz liczniejszych miejscowości, robi również ciągłe postępy i technika ich opracowania, dążąca do otrzymania wyrobów taniego drogą udoskonalenia sposobów fabrykacji, rozszerzenia obrotów przedsiębiorstwa i zużytkowania odpadków. Okoliczność ta, będąca również bezpośrednim rezultatem postępu handlowo-przemysłowego naszego czasu, wywołuje rozszerzenie wytwórstwa, wymagające gwałtownie rynków zbytu, gdyż inaczej grozi ono wszystkim ciężkimi dla danej gałęzi przemysłu następstwami hyperprodukcji.

Stąd się rodzi ubieganie za rynkami zbytu, jakimi są przedewszystkiem kraje z niskim poziomem kultury, ze słabą wytwórczością, a następnie i kraje równie ukułturowane.

W tych ostatnich walka współzawodniczą prowadzi się albo gatunkiem towaru, albo jego ilością, albo li też mniej lub więcej dogodnymi warunkami dostawy: mniejszą odległością, korzystaniem z najdogodniejszych taryf, premiami wywozowymi i t. d. Walka ta przedstawia szerokie pole dla prywatnie inicjatywy handlowo-przemysłowej; lecz z pomocą tejże coraz więcej poczynają przychodzić rządy szeregiem środków zachęcających. Zakładają się obszernie agencje na rynkach oddalonych, dla zaznajomienia z potrzebami i gustami spozycywców, powstają izby handlowe, w celach ułatwienia stosunków handlowych między temi krajami i dostarczającymi im towarów państwami Europy, organizują się muzea i wystawy w Europie i w krajach zbytu.

Wszystkie te zabiegi w znacznym stopniu popierają państwa, coraz więcej rozwijające politykę kolonialną, w widokach zabezpieczenia zbytu towarów danego kraju na rynkach oddalonych. Premie, wydawane przedsiębiorstwom żeglugi parowej, premie jawne i ukryte przy wywozie tych lub owych towarów, w celu poparcia eksportu, wywierają wpływ stanowczy na stosunki międzynarodowe, stając się uierzawodem wzrostu wywozu towarów z jednego kraju na niekorzystny wyrobów drugiego.

Jako następstwo zaznaczonych dwóch czynników szybko rosnącej konkurencji krajów, wytwarzających przeważnie materiały surowe i krajów z silnie rozwiniętym przemysłem, uważać należy zniżkę cen o-

fiarowanych na rynkach towarów, zniżającą wytwórców zadawała się mniejszymi zyskami. Równoległe z tem, rzecz naturalna, idzie zmniejszenie wzrostu wszelkiego rodzaju kapitałów lokowanych, poczynając od pożyczek państwowych, a kończąc wszelkimi przedsiębiorstwami.

Jest to nader charakterystyczny objaw chwili obecnej, który uznac można jednocześnie za najsilniejszą dźwignię postępu. Objaw ten żąda większej przedsiębiorczości, przyciągając wielkie kapitały, które nie znajdują już takich jak przedtem lokacyj pewnych i dogodnych, nie wymagających wysiłków i szybkiego obrotu. W związku z tą okolicznością znajduje się bezwzględnie i zaobserwowane w ostatnich latach pewne zmniejszenie wzrostu kapitałów wielkich, przy jednoczesnym zwiększeniu się przeciętnego wśród mas dobrobytu, w większości państw europejskich. W formie, przeważającej obecnie, przedsiębiorstw akcyjnych, wytwórstwo przyciąga do siebie najkrajniejsze kapitały, które wstają wraz z rozwojem tego wytwórstwa i, rzeczy można, stosunkowo do zniżania się poziomu, skupiania się bogactw.

Pomijamy obficie nagromadzone we wskazanym źródle i przytoczone w „Wiadomościach” szczegóły dane cyfrowe, zestawiając tylko ogólnie płynące z nich wnioski. Wynika z nich, że handel zamiany wszechświatowy szybko się w ostatnich dziesięcioleciach rozwijał. Gdy w 1867/8 roku ogólna wartość handlu zamianego na świecie ocenianą była tylko na 13,75 miliardów rubli, w 1889 roku dosięgła ona 33,25 miliardów, t. j. w ciągu lat 22 wzrosła o 70%, a w ciągu ostatniego dziesięciolecia więcej niż o 27%.

W 1890 roku dla większości krajów, co do których istnieją dokładne dane o handlu zewnętrznym, nastąpił nowy i bardzo znaczny wzrost obrotów handlowych, tak iż ogólny rezultat stosunków międzynarodowych można uznać niezaprzeczenie za przewyższający rezultaty roku poprzedzającego.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 12/III 1892 r.

Na tutejszych targach zbożowych utrzymuje się popyt dobry. Szczególniej jęczmienia jest bardzo poszukiwany. Od wtorku sprzedano na stałej towarowej: pszenicy 500 korey po rs. 8.20—8.40, żyta 200 korey po rs. 7.65—7.80, owsa 800 korey po rs. 3.30—3.45, jęczmienia 500

korey po rs. 5.85—6.15 i fasoli 1,200 pudów po kop. 142 1/2. Na Nowym-Rynku sprzedano wczoraj: pszenicy 300 korey po rs. 8.20—8.45. Siano zakupiono po kop. 80—85, słomę po kop. 60—70, konieczną po kop. 100—110.

W rozkładzie jazdy pociągów kolei Łódzkiej, tak osobowych jak towarowych, mają także znaczenie zmiany na sezon letni.

Drogi żelazne.

„Nowoje wremia” dowiadyuje się z wiarogodnego źródła, że kwestya przejścia drogi żelaznej warszawsko-łódzkiej na rzecz skarbu, jest już rozstrzygnięta i twierdząco. Obecnie w ministerjach komunikacji i skarbu opracowywane są warunki szczegółowe wykupu drogi rzeczowej, które następnie, w maju roku bieżącego, przedstawione będą do rozpatrzenia rady państwa. Po zatwierdzeniu warunków, złożona będzie z przedstawicieli ministerjum komunikacji i skarbu, tudzież zarządu drogi warszawsko-terespolskiej, komisja, która zajmie się oszacowaniem taboru ruchomego, budowli i wogóle inwentarza drogi. Ostateczne przejście drogi na rzecz skarbu nastąpi jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Dyrektor kolei nadwiślańskiej, p. Dargagan, polecił zakomunikować wszystkim pracownikom etatowym rozporządzenie, dotyczące się kasy przeznocności. Według tego rozporządzenia, całą służbę podzielono na cztery wydziały: służba drogowa, służba mechaniczna, służba ruchu i telegrafu, oraz wszystkie inne wydziały zarządu. Z każdego wydziału wybrany będzie jeden reprezentant. Dnia 17 b. m. reprezentanci ci wystąpią przed zarządzący kolei do Petersburga, dla wyjedynania zatwierdzenia ustawy kasy przeznocności. Według nowego typu kasy, wszystkie wkłady z kasy emerytalnej będą przełane do kasy przeznocności. Obliczono przytem, że kapitał każdego uczestnika wynosi obecnie do rs. 2 kop. 40 za każdego złożonego rubla. Fundusz ten powiększać się będzie procentem składanym, a wychodzące się służby urzdnik odbierze wszystkie swoje wkłady, z dodatkiem skapitałowanego procentu. Ci zaś, którzy po zamknięciu kasy emerytalnej wyszli ze służby, oraz wdowy i sieroty w zmarłych w tym okresie urzdnikach etatowych, otrzymają jednorazowo wszystkie swoje wkłady w takim obliczeniu, jakie wypadła obecnie, to jest po rs. 2 kop. 40 za rubla. Emeryci, którzy pobierają pensję emerytalną, praw swoich pozbawieni nie będą. Ponieważ utworzenie kasy przeznoc-

34) Carmen Sylva.

DEFICYT.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 55).
— Tak, jakeście się wy spalili, tak ma się palić miłość tego, który się was dotknął! Warciecie się, warciecie i oddajcie sok wasz dla miodu, co na niego czeka, co go ssać będzie, ile sil mu starczy. Jak was dotknięcie ukropu zraniło, jak sok wasz mocny jest i ostry i kojący, tak ranić serce, co się was dotknęło.
Nie przedstawiała chodzić dokoła kotła.
Teraz wzięła nóż i okroiła go wstążką.
— Patrz — rzekła do Kathleen — tu jest ta dziewczyna na T., co przeszkadza naszym czarom. Ale my ją pokonamy naszą potęgą. Ha! Nie chcesz? Nie chcesz się nam poddać? Ty zgubiona, ty duchu zbłąkany, ty czarna duszo! Ty węzu, uciekaj ztąd! — zagroziła pięścią przed nozem. — Idź tam, gdzie jest twoje miejsce! Uciekaj od niego! Znieawidź go! Żadaj mu cierpienia i puść go od siebie!
Ulla chwyciła gałąź orzechową, rzuciła ją pod nogi i z niepojętą szybkością zdeptała nogami, liść po liściu odrywając.

— Tak, jak ty wiesz się pod moimi stopami, tak się kochanek wić będzie!... tak jak ja tobie liście odrywam, tak on będzie cierpliał... tak, jak ty drżysz, tak jego serce drzeć będzie!...
Rzuciła lodygi gołe do kotła i na nowo chodzić zaczęła, ciężko wzdychając i jęcząc. Chwytała się za serce i niby coś z niego wyrwała i do kotła wrzucała.
— O! ty ciężarze mojego serca, tu cię wrzucam w gorące płomienie, jemu cię ofiaruję i napelniam nim jego serce i twój umysł! Precz z mojego serca, zabójczy żarze, precz z mojego, a spadnij na niego!
Teraz uniosła trochę kociel, drewno pod niego podsuwając i przykryła go.
— Wyniszczone bądźziesz, jak przez chorobę, głód, pragnienie, przez mękę i wyrzuty sumienia. Zginiesz! Zginiesz!
Cisnęła nóż w kąt, wstążkę w ogień i mówiła dalej:
— A teraz, moje dziewczę, póki napój miłosny nie wystygnie, powiem ci o twojej przyszłości. Pójdź ze mną, ujrysz płomień, który ci wszystko powie!
Wzięła trochę węgli rozżarzonych i cisnęła je na stos chwastów, korzeni, siana i suchych gałęzi. W jednej chwili buchnął płomień, rzucając fantastyczne światła i cienie na skalistą scianę, oświetloną promieniami księżycą.

Z uwagą wpatrzyła się czarownica w ogień, a potem zaczęła tańczyć dokoła, przyspiewując przytem i oglądając się ciągle za własnym cieniem.
— Ogniu! Ogniu! Przepowiedz to, czego nikt dotąd nie widział, prócz gwiazd na niebie i wiatru, co z niezmiernych przestworzy przybywa i ginie w nieskończoność!... Ogniu! Okaż mi swoją potęgę! Co ja widzę! Co widzę!... O! dziewczę, jaka ty straszna w twojej miłości i w twojej nienawiści!... Płomień trzymasz w twoich rękach, dusza twoja w ciemnościach błądzi, zabić możesz usmiechem!... Igrając, przez życie przejdziesz i miłość na drodze spotykać będziesz, ale serce twoje zimne, jak głaz, zostanie!... Lecz ten, którego kochasz, idzie za twoimi śladami, musi cię posiadać, dręcząc cię będzie z miłości i kochać z nienawiści i uczyni ci to, czego nikt nie uczynił!... Nasyć się nim na całej dzyce i nigdy więcej nie pożadasz tego, dla którego dziś pieklu duszę swoją zaprzędajesz!... Bo piekielnymi są myśli twoje. A skrucha twoja innych uzdrowi, których zraniłaś!... Wyzdrowieje ten, który chory jest przez ciebie! Szczęście wyrosnie tam, gdzie zasiałas nieszczęście, ale za to nieszczęście za nieszczęściem spadnie na tego, którego kochasz!... Pograżony on zostanie w ciemnościach, dokąd żaden promień światła

nie dochoodzi, ani księżyc, ani słońce, ani rosa, ani gwiazdy. Dziewczyl Dziewczyl! Dusza twoja pełna piekielnej potęgi, zapożyczona od tego, którego kochasz. Weślagną cię w błoto, w którym sam się nurza, ale opuści cię, nie będzie ci mógł wziąć tam, gdzie mu iść przeznaczona, a i ty pójsz nie zechcesz!... Dziewczyno! Dziewczyno! płomienie są w twojej ręce!... Ognień wygasł, a z nim razem ustał taniec i śpiew czarownicy.
Ulla wzięła drzącą Kathleen za rękę.
— Pójdź, duchy odkryły nam swoje czary, możesz teraz z nich zerpać!
Wzięła maty dabanek i zaczęła czerpać cynową łyżką z kotła, zawsze po trzy kropole do dzbanka wpuszczając. Po chwili podniosła go do góry, pochyliła się i szepotała poczęła niezrozumiałe słowa.
Nakoniec dzbanek został napelniony. Ulla oddała go Kathleen, objaśniając, że ma w zawartości jego umoczyć rękę, za nim tę rękę poła Tomowi — będzie ją potem kochał bezgranicznie. By zaś doprowadzić go do szaleństwa, niechaj codziennie kilka kropel wpuści mu do wina, ale bardzo mało, bo inaczej skutki, zamiast radości, zmartwienie przyniosą.
— A teraz maszynę na dworze czekają, aż księżyc zniknie, bo gdy go poniamy, przy czarach, odmówi nam swoje pomocy.
(D. c. n.)

ności zostało już w zasadzie postanowione i zatwierdzone, reprezentanci więc, występujący w obronie praw swoich wyborców, starać się tylko będą o zatwierdzenie takiej ustawy dla tej kasy, jaką uznają za najdogodniejszą.

× Zarząd kolei wiedeńskiej, w uwzględnieniu ciężkiej pracy służby pociągowej, tudzież skromnego względnie jej uposażenia, zamierza podobno polepszyć los tej kategorii pracowników przez zwiększenie płaconego dziś dodatkowego wynagrodzenia od odbytej drogi. Projekt ten, dość dawno już zresztą poruszony, ma jeszcze i tę dobrą stronę, że stanowi zachętę do pilnego spełniania obowiązków.

× „Peterb. wiadomości“ donoszą w formie pogłoski, że rada państwa zatwierdziła przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, dotyczące ustanowienia ogólnych dla wszystkich dróg żelaznych przepisów o służbie lekarskiej. Zgodnie z temi przepisami, każda droga żelazna podzielona będzie na oddziały lekarskie i sanitarne, przyczem liczba tych ostatnich zależy będzie od liczby większych punktów stałego zamieszkania oficyalistów kolei, a liczba pierwszych — od długości drogi. Każdy punkt linii, w którym znajduje się zarząd centralny, warsztaty i szkoła kolejowa, oraz każde 150 wiorst drogi, stanowić będą oddzielną stację lekarską ze szpitalem.

Handel.

× Przy ministerium skarbu utworzono komisję specjalną w kwestyi zorganizowania prawidłowego wywozu ruskich wyrobów tytoniowych na rynki zagraniczne.

Pieniądże i kredyty.

× Krążące od pewnego czasu pogłoski o zwinieniu kaliskiego oddziału banku państwa, wedle informacji „Kaliszana“, okazały się bezpodstawne.

× Niezwykle świetnie rozwija się kasa przemysłowa w łomżyńskich. Kiedy w r. 1886-ym, t. j. pierwszym roku istnienia kasy, ogólny obrót wynosił rs. 249,989, w rokueszłym, 1891-ym, przewyższył już półtora miliona, gdyż osiągnął 1,506,771 rs. Liczba członków z 211 wzrosła do 811-stu, pięćdziesięciornbłowe zaś wkłady członków kasy z 5,011 rs. doszły do sumy 38,593 rs. Ogólna ilość pożyczek w r. 1886-ym wynosiła 59,494 rs., w roku zaś ubiegłym 367,399 rs. Suma zysków w r. z. urosła do 9,115 rs.

× Projekt konwersyi listów w zastawnych w Lublinie z 6% na 5%, bardzo zajął odnośnie sfery, albowiem jeden procent dla obywateli miejskich, przy stojących pustką wielu mieszkaniach, stanowi pokąźną różnicę.

× „Peterb. wiadomości“ donoszą, że rada państwa zatwierdziła projekt komisji specjalnej, rozpatrującej kwestyę ustanowienia kredytu na kupno maszyn i narzędzi rolniczych, przygotowywanych przez fabrykantów ruskich z materiałów ruskich.

Poczty i telegrafy.

× W biurze pocztowo-telegraficznym Bielsk, gub. grodzieńskiej, otwarto przyjmowanie telegramów międzynarodowych.

Przemysł.

× W Pilicy założono fabrykę sło- du. Fabryka przerabia około tysiąca korcy jęczmienia tygodniowo, placąc po 6 rs. nawet za korzec jęczmienia grubego. Najwięcej poszukiwanymi gatunkami są: „Gold melon“ i „Chevalier“, które to gatunki sprowadzane są aż z guberni lubelskiej. Niedawno utworzony zakład wyrobu sło- du zawiązał stosunki handlowe z kilku browarami w Królestwie i jednym w Cesarstwie. Zakład prowadzony jest przez obeznanego zagranicą fachowca.

× Egzystująca od lat wielu w Warszawie, w okolicach Sołca, fabryka żela- za, likwiduje swoje interesa z dniem 1-ym lipca r. b. O ile wiadomo, przyczyną upad- ku stała się nie dość zabiegła administra- cya rzeczonoj fabryki. Aby jednak zatrudnić paraset robotników, znaleźli się lu- dzie dobrej woli, którzy mają prowadzić nadal w innym kierunku fabrykę, zmienia- jąc tylko jej dotychczasowych kierowni- ków.

× Dotychczasowa produkcya kopalń węgla w Królestwie daje się obliczyć za czas od r. 1796 do r. 1891, na cyfrę około 1,896,000,000 pudów. Praw- dopodobnie więc ogólna cyfra produkcji węgla w Królestwie wynosi pudów około 1,900,000,000, od początków eksploatacyi, o których nie prawie nie wiadomo, przed r. 1796, do początku r. 1891. Przy prze- cietnej cenie dzisiejszej wartość pomienio- nej ilości stanowi około 115 mil. rub. Zap- asy węgla, jakie posiada zagłębie dą- browskie, oblicza p. Br. Jasiński w przy- bliżeniu na 1,707,187,500 ton, czyli, licząc tonę po 10 korcy, a korzec po 6 $\frac{1}{2}$ pudów, na 111 miliardów pudów, co przedstawia wartość w przybliżeniu, według cen dzisiejszych, około 6.7 miliardów rubli. Z po-

wyższego rachunku widzimy, że dotychczas wydobyto przeszło 1/3 ogólnej ilości wę- gla, jaka się daje w przybliżeniu obliczyć w zagłębiu dąbrowskiem. Wydobywanie zaś węgla odbywa się w naszym zagłębiu zaledwie od lat 90-ciu kilku. Należy nad- to uwzględnić szybkość, z jaką wzrastają wymiary eksploatacyi, szeregoiniej w cią- gu ostatnich lat 40-stu. Mianowicie od r. 1850-go do 1870-go wymiary eksploatacyi wzrosły o 600%, od roku 1870 do 1890 o 750% i, jak obecnie, nie widać przes- zków, któreby mogły tamować nadal szybki rozwój kopalnictwa węglowego. To też, wskazane powyżej bogactwo wę- gla, nie przypuszczając już dalszego roz- woju eksploatacyi w tym samym stosunku, jak dotychczas, wystarczyć może na lat prawie 400.

× Oprócz towarzystwa desauskiego, dwie jeszcze firmy niemieckie rozpoczęły starania, celem uzyskania koncesyi na za- łożenie w Warszawie stacyi central- nej oświetlenia elektrycznego ulic i lokali prywatnych. Delegat jednej z tych firm w sprawie powyższej udał się do Petersburga.

× W petersburskiem towarzystwie pszczelniczem podniesiono kwestyę zało- żenia w orowej pasieki przemysłow- ej w okolicach Petersburga, oraz postano- wiono starać się o zakładanie pasiek szkolnych przy osadach rolnych dla ma- loletnich przestępców.

Stowarzyszenia.

× Kilkuosobu najwybitniejszych przed- stawicieli fachu kelnerskiego w Warszawie, przedsiębrało starania, celem zawiązania stowarzyszenia wzajemnej pomocy kelnerów. Inicytatorzy zamierzają sta- rać się o utworzenie towarzystwa, które- reby, oprócz pomocy podupadłym członkom, czyniło również nad interesami stowarzy- szonych, mogło otwierać restauracje i róż- ne zakłady publiczne własne, wypożyczać zastaw stołowych na zebrania, delegować tam obsługę — słowem, działać swoję z czasem rozpow szechnić tak, iżby fach kelnerski mógł się stać niezależnym, od utrzymujących różnego rodzaju zakłady, za- rządzim. Projekt ustawy stowarzyszenia jest już opracowywany.

Z MIASTA.

× Z powodu nieurodzaju zeszlrocznego, w celu dostarczenia ludności zarobku, ro- boty publiczne w r. b., jak wiadomo, nie będą oddane przedsiębiorcom prywatnym, ale przeprowadzane drogą administracyjn. W powiecie łódzkim, między innymi, w ten sposób dokonane będą reparacye i budowa dróg I-ej kategorii. Dla wprowadzenia projektu w wykonanie, wybrano komisję specjalną z p. Naczelnikiem powiatu łódz- kiego na czele.

× Zakłady poprawcze. Z początkowania jednej z rad gubernialnych, opracowany został projekt zakładów poprawczych dla dzieci, zaniedbanych pod względem moral- nym, niekaranych jednak sądownie, lecz oddawanych do owych instytucyj z woli rodziców lub opiekunów. Zakłady te bę- dą pokrewne ze swego charakteru instytu- towi, egzystującemu w Mokotowie pod Warszawą, w którym obecnie zawsze brak miejsca. Instytuty, o których mowa, powstać mają we wszystkich okolicach fa- brycznych. Program zakładów, oprócz nauk początkowych, obejmując naukę róż- nych rzemiosł. Projekt powyższy przesła- ny już został do zatwierdzenia władz wyższych. Kwestya funduszu ma być w ten sposób załatwiona, iż na wzniesienie i urządzenie zakładu wyasygnowanie będą fundusze z kapitałów odnośnych miast, u- lokowanych w banku, a na utrzymanie, oprócz opłat za pensjonarzy, wystarczą różne dodatki i ofiary dobrowolne. Łatwo przewidzieć, iż w szeregu takich pożytecz- nych instytutów, jedno z pierwszych miejsc zajmie zakład poprawczy w Łodzi, która jest przecież najważniejszym punktem fa- brycznym Królestwa.

× Pan prezydent m. Łodzi przypomina o wnoszeniu do kasy miejskiej, za pokwitowa- niem sznurkiem, obowiązkowych skła- dek na utrzymanie w roku 1892 miejskich szkół elementarnych ogólnych.

× Biuro rysunkowe. W Warszawie, na posiedzeniu sekcyi rzemieślniczej towarzy- stwa popierania przemysłu i handlu, p. Hanbold wniósł projekt „biura rysunko- wego“. Projektodawca opiera się na tem, że zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy gust publiczności rozwinął się znacznie i kiedy sztuka stosowana, osobiście dla rzem- iosła, nabiera obraz większego znaczenia, a zdolnych rysowników brak wielki, po- trzeba takiej instytucyi jest konieczna. Dostarczałoby biuro wzorów rzemieślnikom, a jeśliby się przy niem utworzyły działy pomocnicze, jak np. dział weryfikacyjny, ułatwiający rzemieślnikom obliczanie kosz- tów i tworzenie anszlagów, — to byłoby nie- słychanie użytecznem. Biuro takie przyda- łoby się i Łodzi. To też słyszeliśmy, iż

jeden z tutejszych właścicieli zakładu rzemieślniczego, p. M., o założeniu w Ło- dzi „biura rysunkowego“ myśli poważnie i poczynił już ku temu odpowiednie przy- gotowania.

× Spóźniony telegram. Siostra jednego z mieszkańców tutejszych, pana C. B., za- mieszkającego przy ul. Piotrkowskiej, prze- jeżdżała w tych dniach z zagranicy do Warszawy i pragnęła zobaczyć się z bratem. Zatrzymała się tedy w Kolukskach i wysłała do brata telegram treści następu- jącej: „Jestem w Kolukskach, czekam, przy- jeżdżaj natychmiast“. Telegram ten wysła- ny został o godz. 4-ej m. 10 po południu, powinien był tedy, według obliczenia wy- syłającej, przybyć do Łodzi o godz. 5-ej z minutami, tak, że pan C. B. mógł był wyjechać do Koluksk pociągiem, wychod- zącym o godz. 6 ej. Tymczasem pan C. B. telegram ów otrzymał dopiero wieczorem o godzinie 9-ej i pół.. Wobec tego, jechać już naturalnie nie mógł, a siostra jego naj- niepotrzebniej wysiedziała się parę godzin w Kolukskach. Ciekawem jest to, że sio- stra pana C. B. mogła była śmiało przy- jechać do Łodzi, zabawić w mieście naszym godzinę i następnie powrócić do Koluksk z powrotem, a przeciąg czasu straconego na tę podróż, byłby krótszy od... podróży telegramu!

× Przypadny. W ubiegłą środę, do jednego z mie- szkań przy ulicy Widzewskiej, w południe, zakradł się w celach zrominiałych zmyły amator cudzej własności, niejaki L. Nieproszonego gościa w porę jednacko spostrzeżono, przytrzymało i oddano w ręce policyi.

Od komitetu ochronki.

Dla przyspieszenia zdania rachunków z ubiegłego w dniu 29-ym z. m. przedsta- wienia na dochód ochronki katolickiej, ko- mitet ochronki prosi wszystkie osoby, któ- re raczyły przyjąć bilety na to przedsta- wienie, a dotąd należności za takowe nie uiszczyły, o łaskawe nadsyłanie pieniędzy pod adresem przewodniczącego.

K. Belcikowska.

Ulica Żółka n-r 13.

Z poza Łodzi.

Zgierz.

Podobno w celu przyjęcia z pomocą mieszkańcom Zgierza, dotkniętym przez nieurodzaj tegoroczny i pozbawionym za- jęcia wskutek zastoju w przemyśle, posta- nowiono wyasygnować z kasy miejskiej większą sumę na przeprowadzenie robót dodatkowych i zatrudnić z nastaniem wio- sny kilkudziesięciu ludzi przy przekopaniu głębokiego rowu wzdłuż miejskiego lasku zgierskiego.

W ubiegły poniedziałek, odbyło się w Zgierzu, pod przewodnictwem nowoobranego prezesa towarzystwa cyklistów zgier- skich, pierwsze posiedzenie nowego komi- tetu, na którym uchwalono urządzenie w r. b. całego szeregu rozrywek dla człon- ków, oraz wyrażono życzenie, aby człon- kowie, używający sportu kółowego, czę- ściej niż w roku ubiegłym odwiedzali plac trenowy.

Piotrków.

Z udziałem banku włościańskiego, jak donosi „Tydzień“ piotrkowski, sprzeda- ne zostały niedawno dwa majątki ziemskie: dobra Fludwin, w powiecie brz- zzińskim, własność p. Seweryna Dobrowol- skiego, obejmujące przestrzeni 495 morg- ów 43 pręty, nabyli włościanie za rs. 31,350. Bank włościański udzielił na to kupno pożyczkę w sumie 19,500 rs., resztę dopłacił nabywcy. Dobra Słomków Suchy, w pow. sieradzkim, p. Kazimierza Walew- skiego, obejmujące przestrzeni 362 mor- 157 pr., sprzedane zostały za rs. 24,640 rubli. Pożyczka Banku, udzielona na ten majątek, wynosi 22,000 rs. Resztę szca- nunku, w sumie 2,640 rs., zapłacili na- bywcy.

Warszawa.

„Warszawski Dniownik“ dowiaduje się, że doradczy urząd techniczny w oddziale budowlanym gub. warszawskiej, z inicy- tawą J. E. Gubernatora warszawskiego, zastanawiał się nad reformami, jakie byłyby pożądane pod względem sani- tarnym w domach mieszkal- nych, a w szczególności w mieszkaniach jedno- i dwupokojowych. Wy- mieniony powyżej urząd techniczny przy- szedł do następujących między innymi kon- kluzyj: 1) że mieszkania stróżów powinny mieć najmniej 1,715 stóp sześciennych ob- jętości (4 sążni sześciennych); 2) tasama norma obowiązująca mieszkania jednopoko- jowe, tudzież mieszkania, składające się z je- dnego pokoju i kuchni lub przedpokoju. W mieszkaniach, złożonych z dwóch poko- jów i z kuchni, szerokość każdego pokoju wynosić musi najmniej 9 $\frac{1}{2}$ stóp. Dla miesz- kań trzypokojowych i większych nie okre- śla się wprawdzie rozmiarów każdego po- koju, ogólna jednak szerokość całego miesz- kania, złożonego z trzech pokoiów, wyno- sić musi najmniej 28 $\frac{1}{2}$ stopy. Po za tem

we wszystkich mieszkaniach tej kategorii, obowiązywać będzie zaprowadzenia pra- wdowej wentylacyi, z dopływem świeżego, ogrzanego powietrza i odpływem dla po- wietrza zepsutego za pośrednictwem spe- cyalnych dla każdego mieszkania kanałów z wylotem nie na poddaszu, lecz po nad dachem. Schody, prowadzące na poddasze, winny być oguiotrwale.

Wybrana na ostatnim posiedzeniu sekcji IV-ej cukrowniczej warszawskiego towa- rzystwa przemysłu i handlu, delegacya z pp. Józefa Natansonu, Maurycego Wort- mana, Rutkowskiego, St. Broniewskiego i Piaseckiego, celem omówienia sprawy wy- dawnictwa „Technologii cukro- wnicwa“, po odbytych naradach, przys- zła do wniosku, że wobec rozwoju u nas przemysłu cukrowniczego, wydawnictwo ta- kie okazuje się niezbędnem. Za wzór do opracowania odpowiednich artykułów, sta- żyć ma znana praca Stammera. Koszt wy- dawnictwa wyniosą mniej więcej rs. 3,000. Istnieje już na ten cel suma, złożo- na przez jedną z osób dobroczynnych, rs. 1,500, a celem jej powiększenia, ma być przedsięwzięta odpowiednia agitacya.

Towarzystwo farmaceutyczne wyznaczy- ło rs. 300 za najlepszą pracę w języ- ku polskim z dziedziny farmacyi praktycz- nej lub historyi farmacyi. Może to być podręcznik, obejmujący np. najlepsze wska- zówki: do wyrobu wód mineralnych szta- cznych, fabrykacyi plasterów, pastylek, ekstraktów, racjonalnej uprawy ziół leka- skich, ich suszenia i t. p. Gdyby nie zbło- zona praca gruntowniejszej, zasilającej do całkowitej nagrody, suma rubli 300 po- dzielona będzie na dwie nagrody: rs. 200 i rs. 100. O nagrodę ubiegać się mogą farmaceutyci urodzeni i zamieszkałi w Kró- lestwie Polskiem, bez względu na stopień naukowy. Rękopisy winny być złożone przed dniem 1 października r. b.

× K. Karol Maciążkiewicz krząta się eme- rycznie około uzyskania pozwolenia na ot- warcie zakładu poprawczego - nauko- wego dla dzieci.

× Przez kilka dni ubiegłych Warszawa zajmowa- ła się niemal... zapasami atletów w cyrku, z który- mi jeden się swajawerem, a drugi warszawianinem Senesya została ukończona, onegdaj bowiem zwi- zięty warszawianin, p. Pytlasiński.

Lublin.

× Między włościanami w najbliższej okoli- cy Lublina npowszechnia się konsum- cya kasy kukurydzy wowej, kwarta- której w sklepach żydowskich kosztuje kop. 5, w środku zaś miasta kop. 7. Jest to produkt posilny i dobrze się nagotowa- je, to jest pęczniej w gotowaniu i przy- bywa go dużo, tak, że łatwo się nim ob- dzielić i głód zaspokoić. Biedniejsi żydzi także się żywią ową kaszą, choć prędko się ona przejada.

Siedlce.

× W tych czasach właściciel apteki w o- sadzie Ostrowie, guberni siedleckiej, p. Klemens Kalicki, obchodzić będzie jubile- usz 50-letniej pracy w zawodzie ap- tekarskim. Jubilat rozpoczął przed laty 50 praktykę aptekarską w apteka Koops- go w Warszawie.

Petersburg.

× Opracowanie projektu ustanowienia ni- szczego personelu medycznego, który- rzyby zajął się specjalnie leczeniem wło- ścian, szybko posuwa się naprzód. Postano- wiono założyć przy fakultetach medycznych uniwersytetów specjalne kursy dla leka- rzy praktyków, przyczem w tych miejsco- wościach, gdzie praktyka lekarska męż- ka wśród kobiet niemożliwą jest z powodu przepisów religijnych, mogą być otwierane kursy specjalne dla osób płci żeńskiej i żeńskiej.

× „Peterb. wiadomości“ donoszą, że wkrót- ce mają być dokonane próby telefona- wania między Petersburgiem a Moskwą przez stacyę Bologoje, przy pomo- cy nowych aparatów udoskonalonych, przyczem do prób tych użyte będą druty telegraficzne. Wzmiankowane aparaty za- stosowano już do telefonów, łączących Pe- tersburg ze stacyą sortowniczą drogi że- laznej miokotajewskiej, na długości wiorst dziewięciu.

× Z początkowania niektórych osób, bio- rących udział w wystawie elektrycznej, w Petersburgu utworzył się ma towarzy- stwo dla urządzania oświetlenia elektrycznego w miastach wielkich. Projekt ustawy towarzystwa jest już wy- pracowany i wkrótce ma być przedstawio- ny do zatwierdzenia władzy.

× Towarzystwo sadowników w Petersburgu zwróciło się do ruskiego towarzystwa ochrony zdrowia ludu z prośbą o wydanie opinii, jak wpływa na zdrowie ja- blicznik, wyrabiany w Rosyi. W miej- skiej stacyi analitycznej w Petersburgu ma być dokonany rozbiór różnych gatun- ków jablicznika, a prócz tego, w daną kwestyę zażądana będzie opinia towarzy- stwa francuskiego higienicznego.

× „Peterb. wiadomości“ słyszały, że w mi- nisterjum spraw wewnętrznych opracowy- no projekt do prawa o środkach walki

ze sztundyzmem. Uznano kategorycznie sztundyzm za sektę szkodliwą dla państwa i religii. Wobec tego za nawracanie prawosławnych na sztundyzm i bliźniectwo przeciw kościołowi prawosławnemu ustanowione będą, po porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, kary surowe. Jednocześnie postanowiono, że osoby, przekonane o należeniu do sztundyzmu, nie będą mogły zajmować posad: wójta gminy, gminnego sędziego lub pisarza, sołtysa i t. p. Sztundyzm zabronione będzie utrzymywanie służby prawosławnego wyznania, jeżeli ta ostatnia nie będzie poddana pod ścisły nadzór duchowieństwa, pod względem wykonywania przepisów religijnych.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Teatr im. Fredry. Dyrektor towarzystwa dramatycznego imienia Fredry, p. Lucyan Kwieciński, który rozpoczyna swą działalność w Galicji d. 15 kwietnia (od Stanisławowa), podał na ręce posła stanisławowskiego, dra Biłskiego, petycję o subwencyę krajową i jest wszelka nadzieja, że ją otrzyma. Personal teatru im. Aleksandra Fredry składa się z osób następujących. Artystki: Lucyna Benzowa, Katarzyna Borysławska, Kazimiera Gajewska, Antonina Kwiecińska (ze sceny lwowskiej), Antonina Lewicka, Zofia Müller, Ludwika Senowska i Helena Szymańska (ze Lwowa). Artysty: Ignacy Berski (Lwów), Adolf Bolesławski, Wincenty Borysławski, Julian Herman, Józef Irynowicz, Lucyan Kwieciński (Lwów), Stanisław Leon, Andrzej Milewski (Lwów), Adam Müller, Jan Nowacki (Lwów), Grzegorz Senowski (Lwów), Franciszek Zarkowski, Zygmunt Zboński, Karol Kwieciński (administrator), August Kościakiewicz (sufler), Ludwik Tuttmann (maszynista). Ogółem składa się towarzystwo z 30 osób. Dotychczas przyrzekły p. Kwiecińskiemu subwencyę z funduszu miejskich następujące miasta: Stanisławów, Przemyśl i Tarnów. Obecnie w Galicji niema żadnego polskiego teatru prowincjonalnego, są tylko dwa towarzystwa ruskie, z których jedno, pod dyrekcją Biberowicz, pobiera 7,000 złr. subwencyi krajowej.

Pomnik Bismarka. Składki na pomnik Bismarka wynoszą dotąd 1,014,438 marek. Samą tę komitet postanowił deponować w 3-procentowej pożyczce państwowej, dopóki kwestya wyboru placu rozstrzygnięta nie zostanie, która zależna jest od wyboru miejsca na pomnik cesarza Wilhelma.

Pomniki wielkich ludzi na ementarsach paryskich, po większej części uległy reze czasowi i niektóre z nich smutny przedstawiają widok... Na wielu grobach, kryjących popioły znikomości, nawet kamienia nie położono. Nikt o tem nie myślał, w tych dniach dopiero prefekt Sekwany otrzymał prośbę od niejakiego p. Osiris, w której tenże zobowiązuje się własnym kosztem zarządzić zniszczenia, stawiając prakując, lub odnawiając uszkodzone pomniki. Prefekt odpowiedział przychylnie, zażądał jednak, aby pozwolenie brane było oddzielnie na każdy grób, a zarazem, aby przedstawionym był plan roboty. Oto mgłowie, których miejsca wiecnego spoczynku zostaną odnowione: Bellini, Gretry i Mehal, muzycy; Delille, La Harpe i Bonffiers, poeci; Prudhon, malarz; Lakanal i Fourcroy, uczeni; Serurier i Perignon, marszałkowie Francji.

Stefan Arago, brat Franciszka, znanego astronoma, umarł w Paryżu w 90 roku życia. Zmarły był konserwatorem muzeum luksemburskiego, autorem sztuk dramatycznych i powieści. „Pamiętniki”, które pozostawił w manuskrypcie, mają być bardzo ciekawe i zapewne wkrótce ukazą się w druku.

Szkola sztuk i rzemiosł w Châlons-sur-Marne, z powodu nieporozumień i nieporządków, wynikłych pomiędzy jej wychowawcami, rozporządzeniem ministra handlu z dnia 6 marca, została zamknięta.

Katastrofy kolejowe. Z New-Yorku donoszą, że w pobliżu St. Louis, stały drogi żelaznej „Pacific” w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, nastąpiło spotkanie się dwóch pociągów. Pociąg pasażerski poniosło śmiertelne klęskę, znaczną liczbę uległa silnym porażeniom. Według doniesień z Mannheim, na stacji Goddelan spotkały się dwa pociągi towarowe, przyczem sześć osób odniosło ciężkie rany.

Zabawa pomyłka. W ubiegłą sobotę w Paryżu, o godzinie 11-ej nad ranem, dwaj cesadnicy cecha rzemieślniczy, idąc do roboty, dostrzegli na placu St.-Germain des Prées, obok latarni, śmieć bezkształtną masę, poruszającą się ciężko. Przejrzawszy jej się bliżej, ku wielkiemu swemu zdziwieniu dostrzegli... niedźwiędzia! Pierwszym czynnem bohaterstwa młodzieńców była natychmiastowa ucieczka. Ochołtonywszy nieco z przerażenia, zatrzymali się na zakręcie sąsiadującej ulicy i spotkaniem przechodniowi opowiedzieli o tragicznym odkryciu. Idąc za radą spotkanego, dwaj cesadnicy udali się do najbliższego biura policyi i zawiadomili o całym zdarzeniu. Dyżurny podał im, nie wiedząc, co z tym fantem zrobić, w instrukcyjach bowiem podobaj casus nie był przewidziany, zniósł się przez telefon ze stacją centralną, z zapytaniem, co czynić mu należy? Gdy na zapytanie stał centralny, czy niedźwiędź niósł w pysku koszyk, cesadnicy wspominali dalek odpowiedź: „stacja” stała wydała podoficerowi rozporządzenie, aby wskazany plac otoczył za wszystkich stron i groźną bestyę zamordował. Jednocześnie zawiadomiono przez telefon Komisarza policyi i ten, na czele sześciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, niezwłocznie udał się na obławę. Przybywszy na wskazane miejsce, urzono z oddali niedźwiędzia, do którego poczęto się zbliżać z wycelowanymi rewolwerami w dło-

niach. Życie niedźwiędzia wisiało na włosku... W chwili jednak, gdy miało paść sześć strzałob, policyjanci dostrzegli, iż domniemanym potworem jest... robotnik od kanalizacyi, owinięty w brnącą czarną płachtę i przetrząsany niezwykłym wielokrotnym wymierzonym ku niemu rewolwerowi...

TEATR I MUZYKA.

W teatrze „Victoria” dziś po raz pierwszy arcywesoła farsa z francuskiego p. t. „Człowiek o stu głowach”. Rzecz ta cieszy się obecnie olbrzymim powodzeniem w warszawskim teatrze Małym. Role główne odegrają pp. Winkler i Trapszo.

W niedzielę teatr Victoria raz jeszcze powraca do... „Ptasznika z Tyrolu”. W melodyjnej operetce tej, w roli hr. Stanisława, ukazuje się p. Kamiński.

Państwa Gabriela Morska, zeszłoroczna ulubienica publiczności łódzkiej, uzyskała debiuty na scenie warszawskiej. Utałentowana „liryca” w ubiegłym sezonie zimowym gościła, wraz z trupą p. Kościelickiego, w Petersburgu, gdzie doznała serdecznych oznak uznania. Na warszawskiej scenie p. Morska ukazuje się po raz pierwszy w „Ślubach panińskich”.

Kilku artystów i artystek trupy p. Kościelickiego udało się do Rygi, gdzie dadzą parę przedstawień w tamtejszym teatrze. Na pierwsze widowisko wybrano komedję p. t. „Radziwiłł w gościnie”.

PIŚMIENNICTWO.

W nr-ze 10 „Gazety rzemieślniczej” spotykamy początek interesującego artykułu p. t. „Wyroby z brązu w stylu odrodzenia”.

„Gazeta sądowa” w najświeższym numerze podaje dokończenie artykułu p. t. „Czy dzieci po aptekarzu, właścicielu apteki, są jego spadkobiercami co do tej apteki, czy nie są?”, następnie notatkę p. K. Nowakowskiego o „Ruchu upadłości w sądzie handlowym warszawskim w r. 1891”, w odcinku zaś dokończenie pracy p. Wiktora Hausbrandta: „Substancja nieruchomości w guberniach nadbałtyckich”. Numer uzupełniają notatki naukowe i literackie, kronika cywilna i streszczenie niektórych wyroków sądów zagranicznych.

Trucizny, które pijemy.

Zbliżający się koniec wieku, z dniem każdym niemal, przynosi nam nowe odkrycia i wynalazki na polu nauk i wiedzy, które z niepodobna czynią rzeczy proste i zwyczajne, z drobnych zaś zjawisk, prawie niezauważalnych na uwagę, olbrzymie i jakby endowne wysnuwają rezultaty. Zda się, że cała ludzkość inteligentna w szalonej, piekielnej galopadzie, pędzi do mety doskonałości i wszechwiedzy. A jednak większość zdobywców tych naukowych, że tak powiem, przycupniając do dzieła na umysł i usposobienie nieszcześniejszego osobnika, zwanego człowiekiem!...

Czy może być inaczej? Zjawiają się Koch'y, Knepp'y i inni przelicznii dobroczyńcy ludzkości, którzy wynajdują radykalne środki na nieuleczalne dotąd suchoty, puchliny i raki. Wstrzyknij w pacjenta antytuberkuliczne limfy, baranie mózgi, oblewaj ich wodą, każą tańczy bosu lub w mokrych skarpatach po wilgotnych łąkach i śniegach, jednym słowem, pastwią się jak w czasach inkwizycyj hiszpańskiej, a gdy już heroldowie wznoszą trąby, aby tryumfy ich ogłosić światu, okazuje się, że środki te zamiast przedłużać, skracają jeszcze żywot kuracyszów.

Tymczasem, z każdego niemal pisma, codziennie prawie dowiaduje się ludzkość o nowym wrogu, o nowym groźącym jej niebezpieczeństwie!

Czyż przed laty trzydziestu jeszcze pokójny obywatel, przyjmując w domu, a więc czysto i zdrowo przygotowany, posiłek mleczny, mięsny lub mączny, mógł przypuszczać, że jest samobójcą?... Czy przesyła mu przez myśl, że z każdą łyżką tej stawy polyka on miliony mikrobów, bakterytów i wszelkiego rodzaju gótem o jakim niewidzialnych potworów, które po spożyciu zamieniają się w cholera, tyfus, ospę lub suchoty?...

Czy szklanka zdrowej wody, niedawno jeszcze za uzdrawiający nektar uważana, mogła budzić podejrzenie, że zawiera w sobie solitery, zarodki chorób i dolegliwości? A jednak o tem wszystkim zawiadomil nas *fin de siècle*, ów ojczym, malarz... tyran ludzkiego spokoju i prawidłowe trawienie żołądków!

Nie dość na tem! T oddychać nam nie wolno — broń Boże!... W każdej kropli tego powietrza, które uważaliśmy dotąd za dobroczynny środek odżywiający Krew naszą, a więc organizm, pełno mikrobów ospy, tyfusa, influenzy, które czują się tylko, aby dostać się do płuć naszych i, zagłuszając tam silne strategiczne pozycje, wypowiedzieć nam walkę śmiertelną. Jedyny ratunek dla konserwowania i wzmacniania na tyle niebezpieczeństw na-

rażonych organizmów, zdawały się przedstawiać ogólnie zalecane: wina, likiery i koniaki kuracyjne. Ku nim więc, jak ku linie ratunkowej, wyciągnęli się zdżące dłonie wyległej i cierpiącej ludzkości i bodaj czy nie wyczylalibyśmy niezadługo o nowej jakiej wszechlecznicy, która przy pomocy zdrowych tych i posilnych kordyłów, ogólnie zdrowie i ogólną długowieczność zapewniłaby obywatela, gdyby!...

Gdyby nie paryski „Figaro”! W długim i wyczerpującym artykule, który w streszczeniu podajemy, „Figaro” dowodzi, że ujemny wpływ gorących napojów na zdrowotność ludu francuskiego nie powinien być uważany za następstwo zbytecznego ich używania, lecz jako wynik szkodliwych zdrowiu przymieszek, jakich od pewnego czasu pozwalają sobie fabrykanci tychże napojów. Laboratorium Borgiów, produkowało, wedle słów „Figara”, bardzo niewinne miksturki, w porównaniu z likierami, które wyrabiają terazniejsze dystalarnie i zaopatrują niemi konsumentów, kapujących w dobrej wierze i zaufaniu w firmę i etykietę.

Już w r. 1857, na skutek raportu pana Girard, odczytanego w paryskim towarzystwie lekarskiem, o fałszowaniu wódek i spirytusów, towarzystwo to wyznaczyło komisję, złożoną z doktora Magnan i p. Laborde, na którą włożono obowiązek zbadania wszelkich sztucznych kombinacyi, które, wbrew higienie, zastąpiło w przemyle środki naturalne przy fabrykacji wina, wódek i likierów. Rezultaty badań tych wykazały najfatalniejsze dla zdrowia przymieszki, dodawane przez przemysłowców i handlujących do wina, wódek i likierów, które, nadając im pozór i smak napojów naturalnych, zatrują organizmy konsumentów.

Wina fabrykują się z mieszanin, w których sam sok winny najpodrzedniejszą rolę, tak co do ilości, jakoteż jakości. W tym celu dodaje się tak zwany *bukiet* (bouquet) pochodzenia francuskiego lub niemieckiego, nazywany w miarę tego „olejkiem wina francuskiego”, lub „olejkiem wina niemieckiego”. Olejki te są wynalazkiem chemików *fin de siècle*!

Olejki niemiecki, t. j. w Niemczech fabrykowany, powstaje z utlenienia (oxydacji) za pomocą kwasu saletrzanego (acidum nitricum), oliwy kokosowej, krowiego masła, olejku rycynowego, a często i innych tłuszczów. Pod działaniem kwasu saletrzanego, otrzymuje się z tłuszczów wspomnianych kwasy kaproiczne, kapryliczne i kapryczne, które, zeteryzowane i połączone ze złe oczyszczonymi alkoholami, dają esencje trujące wprawdzie, ale której najmniejsza ilość wystarczy do nadania smaku i bukietu, czyli właściwego zapachu całej beczce mniemanego wina.

Tym sposobem, perfumując beczkę, napełnioną wodą, alkoholem i odrobina wina, otrzymujemy burgunda lub bordeaux, które handlarze *en gros* lub *en detail* sprzedają, jako wina naturalne, czyste i wzmacniające... Majutki, jakie porobili prawie wszyscy ci panowie, wymownie świadczą o liczbie potrutyh przez nich ofiar!...

Olejki, używane do wódek, cognaców i araków, mniej same z siebie szkodzą organizmowi; dają jednak silny i wszystko zagłuszający aromat, ułatwiają użycie do fabrykacji ich spirytusów złe oczyszczonych, a więc niedzrowych.

Ciekawą była analiza butelki ramu Jarnaque'a, za drogie pieniądze w jednym z angielskich handlow kupionej. Znalezione w niej: niereaktyfikowany alkohol, metylikę, isopropylkę, amylkę, aldehydy, żywicę aromatyczną w rodzaju kamfory, a właściwego rumu... ani kropki!

Co się tyczy likierów, które niegdys, będąc przygotowywane sumiennie, ułatwiały trawienie i wzmacniały nadwątłone organizmy — dziś są to mikstury, naprędkę z lichych, bo najtańszych zrobionych spirytusów, a dla zagłuszenia odoru i niesmaku, osłodzone i uperfumowane najrozmańdziejemi, po większej części szkodliwemi ziołami esencjami.

Niemniej zarzucano dawniejsze sposoby robienia vermouth'a, absyntu, wódek gorzkich, trawieniych i pestkowych. To też, z kole i przeszedłszy wszystkie dzisiejsze sposoby robienia tych trujących fabrykatów, „Figaro” z całą energią uderza na alarm.

Na co przydadzą się szpitale dla pijaków, epileptyków, idyotów i innych ofiar spirytusu? — woła dziennik paryski — na co przytutki dla niedoległego ich potomstwa?... Przepelnia się one wszystkie, jeżeli jaknajprędzej władze właściwe nie ukroć swawoli i uadzą fabrykantów, szklarzy i epierów!

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 marca. (Ag. półn.) Syndykat emisji obligacyi drog żelaznych rusańsko-uralskiej i Kursko kijowskiej, po obliczeniu deklaracyi stanowych podczas

publicznych zapisów, postanowił przy re partycyi wyznaczyć nie więcej niż 80% sum zadeklarowanych.

Kijów, 10 marca. (Ag. półn.) Na zakończeniu już jarmarku kontraktowym nie było znać żadnego ożywienia. Jedyne tylko tranzakcyje na cukier się zwiększyły.

Berlin, 10 marca. (Ag. półn.) Ponieważ cesarz Wilhelm wskutek lekkiego przeziębienia musiał pozostać w łóżku, przeto na śniadaniu, które odbyło się dzisiaj w zamku królewskim, celem uczczenia wczorajszych urodzin Najjaśniejszego Państwa, reprezentował cesarza Wilhelm książe Fryderyk Leopold.

Darmstadt, 10 marca. (Ag. półn.) Wczoraj wieczorem przybył tutaj Jego Cesarzka Wysokość, Wielki Książę Sergiusz Aleksandrowicz z Żoną.

Wiedeń, 10 marca. (Ag. półn.) Robotnicy bez zajęcia wywołali wczoraj w Tryeście zaburzenia.

Paryż, 10 marca. (Ag. półn.) Prokurator generalny, Beaurepaire, wytoczył dziennikowi „Intransigeant” proces o dyfamacyę. Powód do śledztwa dał artykuł, zarzucający Beaurepaire'owi lekceważenie sprawiedliwości.

Paryż, 10 marca. (Ag. półn.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby prezes ministrów, Laibet, przedstawił projekt budżetu na r. 1893. Reinach zażądał utworzenia osobnego ministerium dla kolonii i prosił o uznanie nagłości tego wniosku. Laibet oświadczył, że gabinet będzie prowadził dalej politykę kolonialną, rozpoczętą w dobie rządów Tirarda. Rząd gotów jest rozpatrzyć się bliżej we wniosku Reinacha, który wymaga wyczerpującego zastanowienia się. Izba oświadczyła się przeciw uznaniu nagłości rzeczonoego wniosku.

Paryż, 10 marca. (Ag. półn.) Na bankiecie wczorajszym admirał ruski przypomniał gorące przyjęcie, zgotowane marynarom ruskim przez francuskich i wygłosił toast na cześć prezydenta Carnota. Hrabia Montholon odpowiedział, że francuzi radośnie witają marynarzy ruskich przez pamięć przyjęcia kronstadtzkiego. Mowę swą zakończył hr. Montholon toastem na cześć Najjaśniejszego Cesarza Rosyi i Najjaśniejszej Rodziny Cesarzkiej.

Belgrad, 10 marca. (Ag. półn.) Minister spraw wewnętrznych, Gajca, pośłał się do dymisji, ponieważ regencya odkłada wniesienie projektu o zmianie regulaminu skupczyny.

Londyn, 10 marca. (Ag. półn.) Wobec grożącej znowy robotników górniczych, huty żelazne w Clevelandzie zaczynają zawieszanie roboty. Do soboty, z 83 hut zaprzestano pracy 70.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Gielda Warszawska.		Z dnia 10	Z dnia 11
Zapłacono			
Za wukte krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	48 20	48 70	
na Londyn za 1 £.	9 77 1/2	10 —	
na Parys za 100 fr.	39 15	39 77 1/2	
na Wiedeń za 100 fl.	—	84 —	
Żądano z końcem giełdy			
Za papiery państwowe			
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	98 25	98 75	
Ruska pożyczka wacholnia	103 25	103 50	
4% pok. wewsz.	94 65	94 50	
Listy zast. ziem. Seryi I A II.	102 —	102 —	
„ „ „ III A B.	101 15	101 25	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102 —	102 —	
„ „ „ II.	100 20	100 30	
„ „ „ III.	—	—	
Gielda Berlińska.			
Banknoty ruskie naraz.	209 15	207 —	
„ „ „ na dostawę	208 75	207 —	
Dykonto prywatne	1 1/2%	1 1/2%	

OZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOŚCI.
Matuziancy w zawarto dniu 10 marca:
Starozakonnych 3: Sneider Goldberg z Chang Najman, Josef Gomulinski z Szajndaj Szymkowiez, Jonek Szajndajewski z Chang Szajndajewski.
Zmarli w dniu 10 marca:
Katolity Dzieci do lat 15-tn zmarli 11, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 3, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Amalia Szukalska, lat 30, Franciszek Kraska, lat 15.
Evangeliości: Dzieci do lat 15-tn zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Filipina Land, lat 44, Fryderyk Reinhold Grosser, lat 49.
Starozakonni: Dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Frydja z Kalnińskich Teiler lat 34, Liba z Rosenów, lat 62.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel H. Fischer i G. Werla z Berlina, A. Bossak z Kleczewa, W. Gerlina z Rola, L. Rozumal i J. Librach z Warszawy, G. Weil z Bukaresztu,
 Hotel Victoria, K. Sobiesneck z Rągowa, S. Berkowiez z Wilna, S. Chazimlow z Petersburga, J. Orszak i J. Duhnow z Warszawy, J. Hochman z Osmian, L. Wiadrow z Komny, J. Stabł z Gross-Strohlitz, G. Rubinstein z Berdyczewa.
 Hotel Polski, Witkowski z Warszawy, Müller z Calville, Naclerowski z Włocławek, Kalina z Pruszkowa.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 12 marca 1892.

Pierwszy raz

CZŁOWIEK O STU GŁOWACH

Krotchwilu w 3 aktach, Moulin i Delavigne, tłumaczona z francuskiego.

O s o b y:

Brisson adwokat	p. Winkler
Alicya jego żona	p-na Wyrwicz
Pani Dumont jej matka	
Casarin	p-ni Trapszo
Julja jego żona	p-na Bellina
Lolota śpiewaczka	p-ni Staszowska
Latonur	p. Roman
Jan, służący Brissona	p. Morozowicz
Joanna, służąca Brissona	p-na Gerard
Ludwika, służąca, Casarina	p-na Wojewódzka
Legard (głos za sceną)	p. Wisiocki

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Dr. J. Perlis

przyjmuje od 3 — 6 po południu.
Ulica Południowa № 5. 494-12

Młoda osoba

z gimnazjalnym wykształceniem i świadectwem wyższej nauczycielki, poszukuje lekcyj. Blizsza wiadomość u p. Jakóba S. Goldmana, ul. Cegielińska, dom własny. 540—

Do SPRZEDANIA

garnitur mebli czarnych jako też i różne inne sprzęty domowe.

Do wynajęcia dwa pokoje

ulica Piotrkowska, dom Epstein'a № 775. Objeżdżać można codziennie od 10 rano do 6 wieczór. 592—

Potrzebne są

uzdolnione panny

do staników zaraz, ul. Piotrkowska № 208 nowy. 514—3

Zgubiono

dwa weksle

in blanco 1) od rs. 50 — 100; 2) od rs. 100—200, obydwą z podpisem N. Vogt. Ostrzega się, aby nikt takowych niehabywał, gdyż są nieważnione. 513—2

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

podaje do wiadomości, że w dniu 3 (15) marca b. r. o godzinie 10-ej rano na stacji towarowej Łódź, sprzedawać się będzie przez publiczną licytację transport 2 beczek kasek wagi puńdów 20 funt 25, przybyły ze stacji Warszawa w dniu 16 (28) lutego r. b. za listem frachtowym № 15196 od Rosentala dla Osieckiego. 539

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

z powodu oświadczenia odbierającego M. G. Frejdenberga, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Meskwa-Łódź za № 5535 z dnia 7 (19) lutego 1892 r. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 510—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego, G. A. Lorenza, o zagubieniu duplikatów listów frachtowych Łódź - Bondarewka za № 8291 z dnia 30 stycznia r. b. i Łódź - Bondarewka za № 11740 z dnia 10 lutego r. b. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikaty listów frachtowych uznaje za nieważne. 511—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego, S. Kopelowicza, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź - Smogów za № 9141 z dnia 7 lutego 1891 roku. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 519

Do WYNAJĘCIA

pokój z kuchnią na parterze w oficynie.

Wiadomość, ulica Ogrodowa № 63 w domu Rauscha. 503-4

Do sprzedania
2 garnitury mebli

używanych, 2 lustra, krzesła i innerszeczy. Promenadowa dom Scheiblera, 1 piętro od godz. 9—11 rano. 514—3

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 6 Марта 1892 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи подъ № 83 по Петроковской улицѣ, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Госвою Липшцу, состоящее изъ швейной машины, мебели, посуды, котла и картинъ, оцененное для торговъ въ 165 руб. — коп. Судебный Приставъ Островскій. 536

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 6 Марта 1892 года, съ 10 час. утра, подъ № 151 по Зерской улицѣ въ гор. Лодзи, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Адаму Парскому, состоящее изъ лавочного устройства, баларда, напосо, мебели и бильярдных шаровъ, оцененное для торговъ въ 102 руб. Судебный Приставъ Островскій. 535

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 5 Марта 1892 г. съ 10 час. утра въ дер. Видзевъ, гмины Хойны, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Теодору Рачинскому, состоящее изъ термашинъ, оцененное для торговъ въ 225 руб. — коп. Судебный Приставъ Островскій. 537—1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковского Окружного Суда Ричард Будкевичъ жительствоующий въ г. Лодзи по Новому Рынку въ домъ подъ № 10 на основаніи 1030 ст. Уг. Гр. Суд. объявляетъ что 3 Марта 1892 года въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Вильгельму Кунце, состоящаго изъ машинъ: „волюшей“, „двирнь машины“, машины для стрижки сукна, гидравлическаго пресса и орнеупорнаго шкафа и оцененнаго для торговъ въ 2040 руб. — коп. Продажа будетъ производиться въ гор. Зержъ на фабрицъ Вильгельма Кунце. Гор. Лодзь 8 Февраля 1892 г. Судебный Приставъ Будкевичъ. 538

Azowsko - Doński BANK HANDLOWY AGENTURA w Łodzi

asekuruje pożyczki premiove II emissyi od amortyzacyi po 75 kop. za sztukę. 467—5

Książki fabryczne

do zapisywania KAR, zatwierdzone przez inspekcję fabryczną, są do nabycia w Administracyi „Dziennika Łódzkiego“.

Bez Dogmatu, Henryka Sienkiewicza, rs. 5.
W Brazylji, ks. Zygmunta Chełmickiego rs. 4.
Pan Rada, Wł. Zagórskiego i Zaleskiego, rs. 1.50.
Kobieta w bieli, Wilkie Collins, rs. 1.20
Puyjoll Juliusz Claretie, 90 kop.
Król - Dab, Fortunat de Boisgobey, 60 kop.
Na rozdrożu, Leon de Tinscan, 40 k. do nabycia w składzie
W. KOMIŃSKIEGO, Piotrkowska 88. 406—0

POSADY

W miejscu lub na prowincyi. Może także objąć i inne obowiązki w fabryce, zakładzie lub kantorze, nie mające nic wspólnego z drukarstwem. Korespondencye w języku polskim lub ruskim proszę adresować: Łódź, poste - restante, pod dew. „Zezer 32“. 42—

Osoba młoda, posiadająca gruntownie znajomość kroju i sycia bielizny, poszukująca miejsca przychodniej w domach prywatnych, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej № 88 w pracowni sukien W-jej Lewińskiej zmienia dotychczasowe mieszkanie. Wiadomość u Św. Andrzeja № 6 (nowy) w pracowni sukien i okryć damskich W-jej Waleryi Wagner. 516—3

Poszukuje się od 1 kwietnia **dwoch lub trzech pokoi** z przedpokojem i kuchnią. Oferty pod literami J. Z. proszę składać w Administracyi „Dziennika“. 532—3

Zamieszkały w m. Ekaterynosławiu ADWOKAT PRZYSIĘGŁY **Teodor Piechowski** przyjmuje na siebie prowadzenie wszelkich spraw sądowych w południowej Rosyi. Adres: m. Ekaterynoslaw, Aleksandrowska ul., d. Sztromberga 426-6

Jest do wynajęcia zaraz **2 pokoiki kawalerski** z umeblowaniem, usługą i może być z całodziennem utrzymaniem, dla osoby cichej i spokojnej lubiącej. Oferty proszę złożyć w Administracyi Dziennika dla A. Z. 479-3

Do sprzedania **garnitur mebli używanych i kozęta**. Ul. Spacerowa № 11 nowy u tapiciera. 534—3

„ROZNIK ŁÓDZKI“
KALENDARZ
Fabryczny, Handlowy, Kolejowy, Literacki, Informacyjny i Adresowy
ILUSTROWANY
na rok 1893
wyjdzie w listopadzie r. b., w najwykwintniejszym wydaniu, ubarwiony widokami fabryk i portretami, pod redakcją redaktora „Kalendarza Polskiego“, **Ursyna**.
Ogłoszenia przyjmują się w Administracyi „Rocznika“ ulica Piotrkowska Nr. 53, dom Konstada. 460—0

W administracyi „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia
PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW
Książki fabryczne
do zapisywania małoletnich robotników, oraz **KSIĄŻKI** do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.
Szematy do zapisywania wypadków w fabryce, oraz wszelkie druki służące dla sądów pokoju i gminnych.

NOWO OTWORZONY
Skład HERBATY, KAWY, CUKRU i SAMOWARÓW
E. W. Kijas
ulica Piotrkowska № 277 (nowy 13)
poleca wyborowe gatunki HERBATY pierwszorzędnych firm jako też KAWĘ, CUKIER i WINA Kachetyńskie po cenach przystępnych. 313—12



Zakład FROEBLOWSKI
POZYTECZNYCH ZAJĘĆ
Celiny Bronowskiej.
Przyjmuje dzieci od lat 3.
w Łodzi, ulica Zawadzka Nr. 15. 428—3—1

WYROBY
Optyczne, Chirurgiczne
i t. p. poleca
A. DIERING, OPTYK
w Łodzi, ulica Piotrkowska 277. 68—0


